

Ks. Roman Bogacz

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Słowo Boże w życiu i nauczaniu Kościoła

Począwszy od obrad Soboru Watykańskiego II, Ojciec Święty wraz z biskupami świata spotyka się w ramach tak zwanych zwyczajnych posiedzeń Synodu Biskupów. W dniach 5–26 października 2008 roku odbyło się już dwunaste takie posiedzenie. Wzięło w nim udział 253 biskupów, 41 ekspertów i 37 audytorów świeckich. Kościół polski reprezentowali abp Stanisław Gądecki z Poznania, abp Marian Gołębiowski z Wrocławia, bp Zbigniew Kiernikowski z Siedlec oraz – z nominacji papieża – kard. Stanisław Dziwisz. Ponadto jako przedstawiciele kurii rzymskiej wzięli w nim udział kard. Zenon Grocholewski i kard. Stanisław Ryłko. W gronie ekspertów znalazł się ks. prof. Waldemar Chrostowski z UKSW, zaś jedną z audytorek była Ewa Kusz, przewodnicząca Światowej Konferencji Instytutów Świeckich.

Tym razem Synod Biskupów zastanawiał się nad Słowem Bożym w życiu i misji Kościoła. Podczas obrad Synodu najwięcej miejsca poświęcono sześciu zagadnieniom:

- 1) nieredukowanie Słowa Bożego do Biblii;
- 2) sposób przepowiadania Słowa Bożego, zwłaszcza w czasie homilii;
- 3) medytacyjna lektura Pisma Świętego, czyli tzw. *lectio divina*;

- 4) znaczenie Starego Testamentu;
- 5) zagadnienia związane z egzegezą, czyli metodą interpretacji Pisma Świętego;
- 6) tłumaczenia Biblii.

W niniejszym artykule warto będzie bliżej przyjrzeć się tym zasadniczym punktom obrad Synodu Biskupów. Nie można jednak pominąć faktu, że w drugiej części obrad ojcowie Synodu pracowali w małych grupach, przygotowując orędzie posynodalne do całego Kościoła. Orędzie to obejmuje cztery zagadnienia: (1) Pismo Święte jako głos Boga skierowany do każdego z nas; (2) Biblia jako obraz i wizerunek, który znalazł szczególne odbicie w Jezusie Chrystusie; (3) Kościół jako dom Pisma Świętego; (4) Ulice, które stanowią punkt oparcia dla misji, upowszechniania i poznawania Pisma Świętego w świecie. Całość orędzia można streścić w czterech słowach: głos, obraz, dom, ulice. W ten sposób po raz kolejny Pismo Święte zostało ukazane wiernym jako list Boga do ludzi. List ten jest niezwykle aktualny także w dzisiejszych czasach.

Synod jak zwykle zakończył się przygotowaniem propozycji dla Ojca Świętego (*Propositiones*). Biskupi przygotowali 55 propozycji dla papieża Benedykta XVI, które pomogą mu w opracowaniu posynodalnej adhortacji. Skupiają się one wokół trzech zagadnień: „Słowo Boże w wierze Kościoła”, „Słowo Boże w życiu Kościoła” i „Słowo Boże w misji Kościoła”.

Słowo Boże a Biblia

W przygotowanym pod obrady Synodu *Instrumentum laboris* biskupi bardzo mocno zaakcentowali, że Słowo Boże nie jest tożsame z Biblią. Nie należy też uważać chrześcijaństwa w sposób uproszczony, tak jak go ukazują muzułmanie – jako religię Księgi. Biblia jest tylko częścią Bożego Objawienia. Na Słowo Boże należy spoglądać w wielu aspektach. Wyrażnie zaznaczył to autor Listu do Hebrajczyków już w pierwszym wersecie: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych dniach ostatecznych przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1). Bóg objawiał się człowiekowi zarówno w dziele stworzenia jak i w dziele odkupienia, czyli nowego stworzenia. Objawiał się przez znaki i wielkie dzieła, a także przez wybranych ludzi, a w końcu, objawił się w swoim Jednorodzonym Synu.

W prologu do Ewangelii św. Jana czytamy, że „Słowo stało się Ciałem” (J 1, 14). Objawianie się wcielonego Słowa ma charakter trynitarny. Choć w Starym Testamencie w sposób szczególny widoczna była działalność Boga Ojca, to jednak jak zaznacza zarówno św. Jan, jak i św. Paweł, wszystko stało się przez Słowo (por. J 1, 1–3; Kol 1, 16). Syn Boży istniał odwiecznie i wraz z Bogiem Ojcem współdziałał w dziele stworzenia, a także w ciągu całej historii zbawienia. Również i Duch Święty istnieje odwiecznie, chociaż w sposób jasny prawdę o Nim objawił dopiero Jezus. Biblia już w pierwszych słowach wspomina o Jego obecności: „Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1, 1).

Czasy Kościoła to szczególna epoka w której najmocniej ujawnia się działanie Ducha Świętego. Jego mocą apostołowie i ich następcy głoszą Ewangelię. Jak to zaznaczają ojcowie Synodu:

W ten sposób Słowo kontynuuje swe dzieło w żywym głoszeniu, obejmującym różne formy ewangelizacji, wśród których najważniejsze to głoszenie i katecheza, sprawowanie liturgii i posługa miłości. Tak rozumiane głoszenie, w mocy Ducha Świętego, jest żywym Słowem Bożym przekazywanym żywym osobom (*Instrumentum laboris* [dalej: IL] 9f).

Przepowiadanie Słowa Bożego

Skoro Boże Objawienie ma swoją dalszą kontynuację w Kościele, zatem ważnym zadaniem członków Chrystusowej wspólnoty wierzących jest dalej głosić Słowo Boże. Przekazywanie dalej Bożego Słowa nie jest tylko zadaniem biskupów i prezbiterów. Rok kapłański 2009/2010 ogłoszony przez papieża Benedykta XVI mocno uświadomił tę prawdę, że wszyscy ochrzczeni mają udział w kapłańskiej misji Chrystusa na stopniu powszechnym. Szczególnym zadaniem wynikającym z tej misji jest głoszenie Słowa Bożego. Winno się ono dokonywać przede wszystkim w rodzinie. Zadaniem rodziców jest więc stworzyć taką atmosferę w rodzinie, w której w sposób niemal naturalny zostanie przekazana i mocno wpojona wiara i chrześcijańska kultura bycia.

Ojcowie Synodu mocno zaakcentowali potrzebę żywego głoszenia Słowa Bożego w Kościele. Zadanie to spoczywa przede wszystkim na pasterzach Kościoła. Jednak ojcowie mocno zaakcentowali, że wierni świeccy nie tylko mają aktywnie słuchać głoszonego przez pasterzy Słowa Bożego,

ale i głosić je. Trzeba zatem laikat do tego celu odpowiednio przygotować. Bardzo istotnym zadaniem rodziców i osób odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia jest tworzenie tradycji chrześcijańskiej w życiu codziennym. Szczególnie dotyczy to przeżywania świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w połączeniu z czytaniem i tłumaczeniem tekstów biblijnych związanych z danymi świątami.

Tylko wspólnota chrześcijańska, która aktualnie żyje słowem Bożym, może stworzyć żywy Kościół. Taka wspólnota winna wydawać konkretne owoce w postaci dzieła misyjnego Kościoła. Może się to wyrażać w powołaaniach misyjnych rodzących się w tej wspólnocie. Może też mieć wyraz w żywym przepowiadaniu Słowa Bożego w rodzinach bądź innych kręgach, mniej lub bardziej zorganizowanych.

Lectio divina

Kościół stara się ze swego skarbcza wydobywać rzeczy stare i nowe. *Lectio divina* jest przykładem sięgnięcia do owego skarbcza, aby z niego wydobyć perłę już bardzo starą, ale odkrywaną na nowo. Okazuje się, że ta perła jest bardzo piękna i nic nie straciła ze swej wartości. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *O interpretacji Biblii w Kościele* bardzo zachęca do ponownego odkrywania tej praktyki spotykania z tekstem Pisma Świętego, która już była znana w początkach istnienia Kościoła. Święty Grzegorz Wielki podkreślał, że

lectio divina jest pielgrzymowaniem w poszukiwaniu „oblicza Ukochanego w głębi serca i najdoskonalszej ciszy, ponad wszelkim wyobrażeniem zmysłowym”¹.

Na innym miejscu podkreśla on, że dzięki takiemu spotykaniu się z Pismem Świętym można osiągnąć „pełnię Księgi i pełnię Słowa”². Przy czym *pełnię Księgi* rozumiał on jako doskonałą znajomość Biblii, zaś *pełnię Słowa* jako rzeczywiste spotkanie ze Słowem, które stało się Ciałem w Jezusie Chrystusie.

Tę metodę spotkania ze Słowem Bożym praktykowano w Kościele od najdawniejszych czasów. Wśród starożytnych pisarzy chrześcijańskich,

¹ M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka*, tłum. B. Żurowska, Kraków 2001, s. 11.

² Grzegorz Wielki, *In I Regum Expositio*, IV, 49, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series Latina* 79, kol. 267; cyt. za: M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina...*, dz. cyt., s. 11.

którzy na co dzień karmili się Biblią, warto wymienić: św. Hieronima, Orygenes, św. Ambrożego, św. Augustyna, czy wspomnianego już wcześniej św. Grzegorza Wielkiego. W czasach nam bliższych polecono ją wszystkim duchownym w Instrukcji Komisji Biblijnej podpisanej przez Piusa XII³.

Lectio divina jest metodą czytania Pisma Świętego zarówno indywidualnie, jak i w grupie, pod kierunkiem przewodnika duchowego, który wprowadza w tematykę tekstu i dokonuje odpowiednich objaśnień. Można też samodzielnie czytać tekst biblijny, ale konieczne jest wtedy dokładne zaznajomienie się z poszczególnymi etapami metody oraz korzystanie z odpowiednich materiałów pomagających w dobrym zrozumieniu i odczycaniu tekstu.

Metoda ta w swoim założeniu wskazuje działanie Ducha Świętego, który nie tylko ogarniał swoim wpływem autorów piszących poszczególne księgi biblijne, bądź ich fragmenty, ale teraz wspomaga tych wszystkich, którzy pragną z wiarą odczytywać Słowo Boże, spotykać się w nim z samym Stwórcą i według niego układać swoje życie.

***Lectio divina* według kard. Carlo Maria Martiniego**

Kardynał Carlo Maria Martini w książce pt.: *Spotkania z Biblią*⁴ podaje osiem „kroków” w metodzie *lectio divina*, określając każdy z nich terminem łacińskim:

1. *Lectio* (czytanie) – etap ten polega na wielokrotnym odczytywaniu wybranego tekstu. Warto wtedy wziąć do ręki ołówek i podkreślić podstawowe tematy występujące w odczytywanym fragmencie. Można też wyróżnić osoby i zaznaczyć interesujące nas kwestie. Zadaniem tego etapu jest dać jasną odpowiedź na pytanie: Jakie jest ogólne przesłanie tekstu?

2. *Meditatio* (rozmyślanie) – jest ono myślowym zanurzeniem się w analizowany tekst. Zwraca ono przesłanie tekstu w stronę czytającego i ma za cel odszukanie odpowiedzi na pytanie: Co ten tekst ma mi do powiedzenia?

3. *Contemplatio* (kontemplacja, zanurzenie w Bogu). Na początku modlitwy człowiek wnosił swoje zaangażowanie, będąc wspomagany przez łaskę Bożą. W pewnym momencie jednak Bóg wkracza w ludzkie dzieło,

³ Por. *De Scriptura Sacra*, 1950, [w:] *Enchiridion Biblicum*, 592.

⁴ Por. C. M. Martini, *Spotkania z Biblią*, tłum. E. Rogowiec, Kraków 2001, s. 8–10.

ogarniając coraz bardziej człowieka swą łaską. On sam podnosi ludzką nę-
dzą na wyżyny modlitwy, która staje się ścisłym zjednoczeniem z Bogiem.

4. *Oratio* (modlitwa). Trwając w zjednoczeniu ze Stwórcą, człowiek roz-
poczyna modlitewny dialog, którego osnową jest odczytany tekst biblijny.
Pierwsze trzy „kroki” były przede wszystkim zatrzymaniem się na tekście,
ten etap wprowadza nas w rozmowę z Jezusem. Już nie koncentrujemy się
tak bardzo na przeczytanej treści, ona jest dla nas tylko punktem wyjścia,
natomiast akcent przesuwa się na modlitwę.

5. *Consolatio* (pocieszenie, zachęta, wezwanie). Na tym etapie człowiek
porównuje siebie do bohaterów biblijnych. W przykładach zaczerpniętych
z tekstu próbuje odnaleźć swoją sytuację. Bardzo często odczuwa wtedy
pocieszenie, choćby z tego, że Chrystus „nie przyszedł powołać sprawie-
dliwych, ale grzeszników” Następstwem takiego pocieszenia jest płynąca
z tekstu biblijnego zachęta do nawrócenia i wezwanie do przemiany życia.
Jest to więc odczuwanie przemieniającego działania Boga.

6. *Discretio* (rozeznanie). Na tym etapie *lectio divina* następuje moment
poznania. Bóg oświecla ludzkie wnętrze i ukazuje człowiekowi, co w nim
jest wartościowe, co jest słabe, co należy zmienić. To rozeznanie dokonuje
się przede wszystkim w przeżyciu mistycznym. Nie jest to tylko ludzkie
rozważanie, ale Boże rozświetlenie ludzkiego wnętrza.

7. *Deliberatio* (narada). Na tym etapie człowiek w modlitwie radzi się
Jezusa, jak winien postąpić dalej. Następuje większa aktywizacja ludzkich
władz, co w konsekwencji prowadzi do podjęcia decyzji przemiany życia
w taki sposób, aby całkowicie przyłgnąć do ewangelicznego wzorca.

8. *Actio* (czyn). Konsekwencją spotkania z Żyjącym Słowem Bożym
(por. Hbr 4, 12) jest konkretny czyn nawrócenia. Jest to działanie wcielające
w życie podjęte decyzje na mocy całego przeżycia *lectio divina*.

Metoda Mario Masiniego⁵

M. Masini ukazuje miejsca i okresy *lectio divina*. Poprzez miejsca ro-
zumie on nie tyle salę, czy nawę kościelną, ile raczej ujmuje ten termin
w sensie teologicznym. Najpierw ukazuje, jakie miejsce w nauczaniu ojców
Kościoła zajmowało czytanie i komentowanie Biblii. Warto zauważyć, że

⁵ Metodę *Lectio divina* M. Masiniego opracowano na podstawie książki: *Wprowadzenie do „Lec-
tio divina” Teologia, metoda, duchowość, praktyka*, Kraków 2001.

nie było to tylko zwykłe komentowanie tekstu, bowiem poszerzają oni orędzie biblijne o wielkie bogactwo własnego ducha przepełnionego Bogiem, aby w ten sposób prowadzić innych do zbawienia. Tak nakreślone zadanie realizowali poprzez: komentarze, homilie, objaśnienia, traktaty, *scholia*, *questiones*, *expositio*.

Przez całe wieki również liturgia była miejscem spotkania ze Słowem Bożym. Należy tutaj podkreślić nie tylko liturgię Mszy Świętej, która ma przewidziane do odczytania i wyjaśnienia odpowiednie fragmenty biblijne, ale również inne nabożeństwa liturgiczne i paraliturgiczne. Prócz tego sam układ roku liturgicznego i przewidzianych w nim świąt staje się okazją do *lectio divina*.

Trzecim miejscem, gdzie dokonuje się Boża lekcja, jest *collatio*. Tym łacińskim terminem określa autor wszelki wkład pojedynczej osoby we wspólne dzieło. Jest to istotna cecha wspólnoty, w której jednostka wnosi swój wkład po to, aby zaczerpnąć z bogactwa wnoszonego przez wszystkich pozostałych członków. Owa wymiana darów polega nie tylko na tym, że każdy niejako dokłada swoje doświadczenie do wspólnoty, ale i na tym, że jest tam również miejsce na porównanie i konfrontację. W takich warunkach może kształtować się ludzka osobowość, będąc wypróbowywana jak „złoto w tyglu”. Święty Bazyli Wielki (IV w.) daje następujące rady odnośnie do przeprowadzenia *collatio*:

Rozmawiać znając temat; pytać bez chęci doprowadzenia do sprzeczki; odpowiadać bez arogancji; nie przerywać temu, kto mówi pożyteczne rzeczy; nie mieszać się ostentacyjnie; być umiarkowanym w mówieniu i słuchaniu; uczyć się, nie wstydząc się tego; nauczać bez szukania własnej chwały; nie ukrywać tego, czego nauczyło się od innych⁶.

M. Masini wyróżnia siedem okresów *lectio divina*. Rozumie je nie do końca w aspekcie czasowym, lecz podobnie jak to było przy omawianiu miejsca – bardziej w aspekcie teologicznym.

1. *Święte strony* – tym sformułowaniem Masini określa tekst biblijny, który poddawany jest medytacji podczas *lectio divina*. Ojcowie Kościoła używali jeszcze wielu innych określeń, jak na przykład: Boskie strony, wieczne strony, strony świętych Słów, strony Słowa Bożego. Święty Hiero-

⁶ Bazyli Wielki, *Epistola*, I, 2,5, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series Graeca* 32, kol. 229; cyt. za: M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina...*, dz. cyt., s. 94 n.

nim podkreślał, że tekst Pisma Świętego jawi się jasny i prosty w słowach, a niezwykle głęboki w swej treści.

2. *Lectio* (czytanie) – rzeczownik ten zwykle kojarzy się z czytaniem, jednak tutaj należy bardziej położyć akcent na zbieranie. Takie rozumienie terminu *lectio* każe sięgać do tekstu biblijnego nie tyle w celach studyjnych czy poznawczych, ile w celu zebrania jego orędzia, wskazówek, sugestii, które potem można by wnieść do naszego życia. Podczas czytania należy wykorzystać wszystkie możliwe osiągnięcia egzegezy biblijnej, jednak nie można zapomnieć, że tekst Pisma Świętego jest nam dany jako Słowo Boże, kierowane do nas osobiście. Jeśli odczytany fragment przemówił do nas, to czytanie bardzo szybko przemienia się w słuchanie (*auditio*). W starożytności podczas czytania starano się cały tekst zapamiętać, w ten sposób Słowo, które wniknęło w głąb ludzkiego umysłu, mogło stawać się wewnętrznym pokarmem. Owo *słuchanie* jest nierozdzielnie powiązane z czytaniem. *Lectio* byłoby bezsensowne, gdyby nie zostało przyjęte przez człowieka. Ludzkie władze wzroku, słuchu i umysłu winny być mocno wprężone do pracy podczas czytania. Cały ten wysiłek zmierza do tego, aby Słowo Boże trafiło do serca, które „Teofanes Rekluz określa jako «sala, w której przyjmowany jest Bóg»”⁷.

3. *Meditatio* (rozważanie) – „jest czynnością umysłu, który, kierowany przez rozum, szuka z zapalem ukrytej prawdy”⁸. Prawda ta jest zawarta w tekście Pisma Świętego. Stąd w czasie medytacji człowiek próbuje ogarnąć tekst i wniknąć weń, po to, aby odnaleźć tam Boży zamysł. Jest to więc odkrywanie tej treści, którą Bóg zawarł na kartach Pisma Świętego i przy pomocy autorów natchnionych przekazał w świętych księgach. Gdy podczas czytania umysł koncentruje się na szukaniu, to podczas medytacji dochodzi do znalezienia i odkrycia głębokiego sensu zawartego w Biblii Objawienia Bożego.

Meditatio jest nie tylko odkrywaniem Bożego Objawienia, ale jest też zachwytem nad odkrytą treścią. Jest to pewnego rodzaju rozkoszowanie się odkrytymi prawdami. Dzięki temu jest możliwe docieranie do głębi całego bogactwa Bożego orędzia.

⁷ M. Masini, *Wprowadzenie do „Lectio divina”...*, dz. cyt., s. 102.

⁸ Tamże, s. 103.

Ten etap *Lectio divina* ma bardzo różne formy. Może on polegać na tak długim powtarzaniu tekstu, aż ten zostanie zapamiętany, a człowiek doświadczy głębi języka biblijnego. Następuje czasem nawet pewnego rodzaju utożsamienie się z tym językiem i jego treścią. Człowiek wtedy używa go jako własnego języka, posługując się całymi frazami biblijnego tekstu.

Nie od razu osiąga się jakieś wymierne, daleko idące, efekty. Praktyka *lectio* wymaga pewnej systematyczności i czasu, aby te prawdy mogły zostać nie tylko poznane, ale i przyswojone. Wymaga również pewnego wyciszenia. Zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Inaczej niemożliwe jest usłyszenie głosu Boga, który przemawia w ciszy. Wskazana jest też pogoda ducha, aby móc cieszyć się Bożą obecnością. Gra uczuć jest w niej bardzo istotna, ponieważ *meditatio* jest bardziej czynnością serca niż rozumu.

Jeśli *meditatio* odbywa się we wspólnocie, wówczas prowadzić je winna osoba dobrze przygotowana. Rozważanie ma wydobywać treści teologiczno-duchowe, które mogłyby stawać się pokarmem dla ludzkiego wnętrza. Nie należy wtedy schodzić na jakieś poboczne tematy, gdyż one stają się przyczyną rozproszenia. Na tym etapie warto posługiwać się duchowymi komentarzami do poszczególnych ksiąg Pisma Świętego. Szczególnie polecane są teksty ojców Kościoła, którzy najczęściej komentowali Biblię w duchowym sensie.

4. *Collatio* – termin łaciński, którego dosłowne tłumaczenie brzmi: znośnienie, zbieranie, zjednoczenie⁹. Termin ten ukazuje ubogacające znaczenie wspólnoty. Określa wkład, jaki pojedyncza osoba wnosi we wspólnotę. Tym wkładem ubogacane są wszystkie osoby tworzące wspólnotę. Może on też oznaczać porównanie i konfrontację własnych myśli ze sposobem postrzegania tych samych kwestii poprzez inne osoby tworzące wspólne dzieło. Podczas *lectio divina* konfrontacja odgrywa bardzo istotną rolę, gdyż dzięki niej jednostka może wiele się nauczyć. Wspólne odkrywanie Bożego orędzia umożliwia nie tylko pogłębienie zrozumienia Biblii, ale również prowadzi do głębszej modlitwy, a następnie do podejmowania konkretnych działań.

Każdy z okresów ma swoje własne znaczenie. *Lectio* dostarcza nowych treści, *meditatio* pomaga je odnaleźć, zaś *collatio* pozwala wnikać w głąb.

⁹ F. Bobrowski, *Słownik łacińsko-polski*, Wilno 1905, t. 1, kol. 779.

Ten okres bardzo pogłębia wiedzę. Usuwa wątpliwości w wierze, a także pozwala na zauważenie bardziej ukrytych prawd, nie zawsze łatwych do wydobywania, zwłaszcza przez osoby nieprzygotowane do czytania Biblii.

Na tym etapie poszczególne osoby we wspólnocie mogą postawić pytania prowadzącemu, zwłaszcza jeśli są jakieś trudniejsze miejsca w tekście, wymagające głębszej refleksji bądź wyjaśnienia. Oprócz stawiania pytań istnieje też możliwość podzielenia się własnymi refleksjami, przede wszystkim dotyczącymi spraw duchowych.

5. *Oratio* (modlitwa) – to kolejny okres *lectio divina*, w którym człowiek zaczyna kierować myśli ku Bogu, dając swą odpowiedź na treści Bożego orędzia odkryte w poprzednich etapach. Poprzednie cztery okresy były czasem, kiedy Bóg mówił do nas, teraz nadszedł moment, kiedy to my odpowiadamy Bogu na Jego wezwanie. Tak więc *oratio* staje się modlitewnym dialogiem z Bogiem. Dialog ten winien być prowadzony w perspektywie miłości. Język biblijny używa często określenia „Oblubieniec” na oznaczenie Boga. Tak więc ta modlitwa staje się dialogiem modlitewnym, pełnym miłości, z samym Boskim Oblubieńcem.

Do tego etapu dochodzi się zupełnie spontanicznie, tak jak spontaniczna jest miłość, gdy napotkają się dwa kochające serca. W tradycji duchowości takie rozumienie modlitwy ma wielkie znaczenie, tym bardziej że właśnie serce stanowi w człowieku najwłaściwsze mieszkanie dla Boga. W tej rozmowie miłości nie trzeba szukać jakichś szczególnych słów. Ma to być rozmowa między kochającymi sercami. Wystarczy więc wybrać jakąś frazę z przeczytanego tekstu i z miłością ją powtarzać. Nawiązuje się wtedy piękna więź miłości między człowiekiem a Bogiem.

6. *Contemplatio* (kontemplacja) – należy ona do wyżyn modlitwy, w której ludzki duch zostaje pociągnięty przez Boga, aby w Nim samym odpoczywał. Jest to doświadczenie bardzo osobiste w życiu duchowym, dlatego opisy tej modlitwy, dokonywane przez różnych mistrzów duchowych, są różnorodne. Pius XII powiedział: „kontemplacja polega na pozostawaniu w Bogu za pośrednictwem miłości, aby Bóg pozostał w nas”¹⁰.

Kontemplacja jest więc wielkim darem łaski. Sam Bóg pociąga człowieka i uzdalnia do przyjęcia tego daru. Praktykuje się ją po medytacji, albo po oracji. Właściwie trzeba powiedzieć, że to sam Bóg w pewnym

¹⁰ Cyt. za: M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina...*, dz. cyt., s. 108.

momencie rozmodlenia wprowadza człowieka w błogi stan intymnej zażyłości z sobą.

7. *Operatio* (działanie). Starożytni mnisi w praktykowaniu *lectio divina* zatrzymywali się na kontemplacji. Uważali oni, że jest to szczyt życia duchowego upodobnionego do anielskiej adoracji Boga. Jednak w życiu ludzkim okazuje się, że jest jeszcze jeden ważny element, którego nie można pominąć, a jest nim działanie. Człowiek stworzony jest do pracy. Modlitwa winna człowieka podnosić na duchu, dodawać mu skrzydeł do działania. Treść Pisma Świętego, odczytana podczas *lectio* winna stawać się takim motorem. Bardzo istotne jest więc, aby każdy praktykujący ten rodzaj modlitwy nie tylko zachwyił się Bożą prawdą, ale też postawił sobie pytanie: czego Bóg ode mnie oczekuje?

Najprostszą odpowiedzią na postawione pytanie jest choćby pragnienie podzielenia się doznanymi przeżyciami i poznanymi treściami. Może też z tej modlitwy wyniknąć konkretne działanie. Tych form działania jest tak wiele, jak wiele jest ludzkich dróg. Tym, którzy odkrywają własną słabość i grzeszność, to odkrycie objawi się pokutą i głębokim nawróceniem. W przypadku rodziców może przyczynić się do odkrycia głębszego zaangażowania w religijne wychowanie własnych dzieci.

Odkrywanie Bożej miłości prowadzi do miłosnego zaangażowania dla dobra Chrystusowego Kościoła. W tym zaangażowaniu nie zawsze będzie chodzić o zewnętrzne czyny. Może nawet ważniejsze jest duchowe poznawanie Bożych spraw, które później dopiero zaczyna się objawiać w całej zewnętrznej postawie człowieka żyjącego Bogiem.

Cztery stopnie Innocenza Gargana

Czytanie tekstu biblijnego metodą *lectio divina* na przestrzeni wieków zyskało różne formy. Chociaż wszystkie prowadzą do tego samego celu: poznania Boga i nawiązania przez człowieka łączności ze swoim Stwórcą, to jednak nieznacznie różnią się od siebie. Najczęściej są to różnice terminologiczne. Ta sama rzeczywistość określana jest innymi słowami. Czasem jest to kwestia różnego rozkładu akcentów. Niektórzy autorzy bardziej rozdzielają poszczególne etapy, inni łączą je w jedną całość. Dlatego właśnie kard. Martini zaznaczył osiem etapów przy omawianiu metody, chociaż w praktyce nie do końca stosuje się do zarysowanych we wstępie punktów.

M. Masini wyróżnił siedem okresów, którym nadał znaczenie bardziej teologiczne niż praktyczne.

Trzeci z omawianych autorów, Innocenzo Gargano¹¹, podaje tylko cztery stopnie podczas *lectio divina*. W ten sposób niejako skraca całą metodę, koncentrując się na: odczytywaniu tekstu (*lectio*), które ma na celu odkrycie jego znaczenia dosłownego, następnie przechodzi do medytacji, której celem jest zgłębienie znaczenia, potem odnotowuje narodziny modlitwy (*oratio*), a na końcu przechodzi do kontemplacji. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tych czterech stopniach kryją się pozostałe wymienione przez poprzednich autorów.

1. Znaczenie dosłowne

Celem pierwszego stopnia w *lectio divina* jest odkrycie dosłownego znaczenia tekstu biblijnego. Do tego celu nie wystarczy tylko uważna lektura tekstu. Nawet wielokrotne odczytywanie fragmentu z pełnym skupieniem nie wystarcza, aby w pełni zrozumieć sens dosłowny. Bardzo często trzeba poddać tekst analizie zarówno językowej, jak i strukturalnej. I. Gargano, podobnie jak i inni autorzy, wskazuje, że należy tu zastosować wszelkie dostępne środki i wprzęgnąć możliwie jak najwięcej osiągnięć współczesnej biblistyki, aby jak najlepiej poznać treść zawartą w tekście.

2. Zgłębienie znaczenia

Po odkryciu znaczenia dosłownego trzeba przejść do drugiego stopnia metody, aby odkryć duchowe znaczenie tekstu. Prowadzi do tego medytacja. Podczas jej trwania każdy uczestnik stawia sobie pytanie: jakie znaczenie ma odczytany tekst dla mnie osobiście?

I. Gargano na tym stopniu wyróżnia trzy fazy medytacji: faza zbierania, faza rozważania i faza porównania. W pierwszej z nich zaleca wydobyć z tekstu możliwie całej treści duchowego pokarmu. W drugiej zebraną treść należy przetworzyć, tak aby stała się ona możliwa do przyswojenia. Posługuje się on przykładem pszczoły, która po zebraniu nektaru przetwarza go w miód w ulu. Tak samo zakonnik powinien zamknąć się w swojej celi i przetworzyć zebraną treść. Trzecia faza polega na konfrontacji swojej osoby z tą przetworzoną treścią w świetle odkrytego słowa. Zobaczenie siebie w Bożym świetle prowadzi do trzeciego stopnia – stopnia modlitwy.

¹¹ W języku polskim ukazało się już kilka tomików tegoż autora poświęconych *lectio divina*. Omówienie metody zostało przedstawione w tomiku: *Lectio divina. Wprowadzenie*, Kraków 2001.

3. Narodziny modlitwy

Idąc za nauką ojców Kościoła I. Gargano omawia cztery formy modlitwy, które mogą się rozwinąć podczas *lectio divina*. Pierwszą z nich jest *oratio compunctionis*, która jest niejako przebicciem serca. Polega ona na odczuwaniu bólu powstałego podczas świętej lektury. Może on wynikać z poczucia własnej grzeszności, ale jego przyczyną może też być zrodzona na modlitwie ogromna tęsknota za Bogiem. Drugą formę modlitwy określa on jako *oratio petitionis*. Jest to modlitwa prośby o Bożą pomoc, aby dostąpić łaski nawrócenia i przemiany serca. Trzecia forma to – *oratio eucharistica*, czyli modlitwa dziękczynienia za wielkie dzieło zbawcze, jakiego Bóg sam się podjął z miłości do człowieka. Wreszcie ostatnia forma modlitwy to – *oratio laudativa* – którą najprościej można by określić jako pieśń uwielbienia Boga.

W podsumowaniu tego stopnia omawiany autor zaznacza, że podczas takich form modlitwy nie da się dokładnie nakreślić dalszej drogi. Trzeba po prostu poddać się prowadzeniu łasce Bożej. Może się okazać, że człowiek zatrzyma się na którymś stopniu i nie będzie w stanie przejść dalej. Innym zaś razem Bóg poprowadzi go w zupełnie innym kierunku, niż sobie człowiek zaplanował.

4. Rozkwit nowych znaczeń

Ostatni stopień *lectio divina* polega na poddaniu się kontemplacji. Również I. Gargano nie jest w stanie jednoznacznie określić, na czym polega kontemplacja. Przytacza więc kilka definicji podawanych przez mistrzów duchowości. Zwraca on uwagę, że ta modlitwa może być doświadczeniem swobodnego powrotu do raju. Może przybrać formę wtargnięcia boskiej rzeczywistości w ludzką historię. Może też prowadzić do zjednoczenia z Chrystusem cierpiącym na krzyżu, bądź uwielbionym po fakcie zmarłych wstania i wniebowstąpienia. Chociaż Gargano nie wyróżnia osobnego stopnia *lectio divina*, który koncentrowałby się na działaniu, będącym wynikiem spotkania ze słowem Bożym, jednak wyraźnie zaznacza, że dalszym efektem czytania Pisma Świętego jest zaangażowanie człowieka w ewangelizację.

Synod Biskupów obradujący u początku trzeciego tysiąclecia ponownie odkrywa wartość duchowego czytania Pisma Świętego, poprzez które możemy dotrzeć do Słowa Bożego zawartego w Biblii. Przystąpienie więc

do osobistego spotkania z Bożym orędziem, posługując się metodą *lectio divina*, staje się dla nas nowym wyzwaniem, które, trzeba mieć nadzieję, zaowocuje nie tylko przemianą naszego życia, ale poprowadzi nas ku nowej ewangelizacji współczesnego świata.

Znaczenie Starego Testamentu

Może zaistnieć taka myśl w sercu chrześcijanina: czy nie wystarczy nam Nowy Testament? Stary Testament dotyczy Narodu Wybranego, po co więc chrześcijanie mają się nim zajmować? Największe trudności z przyjęciem orędzia Starego Testamentu mają chrześcijanie w Libanie. Od wojny sześciodniowej w 1967 roku, kraj ten wciąż nie zawarł układu pokojowego z Izraelem. W takiej sytuacji tym bardziej piętrzą się trudności z orędziem Starego Testamentu, który dotyczy Izraela.

Jednak już św. Augustyn zauważył, że nie da się zrozumieć Nowego Testamentu bez przyjęcia i zrozumienia orędzia Starego Testamentu, który stanowi przygotowanie przyjścia Zbawiciela. I odwrotnie – sam Stary Testament nie jest pełnią Objawienia Bożego, bo dopiero Jezus Chrystus w pełni objawił Ojca. Dlatego zasada św. Augustyna: „*Novum Testamentum in Vetere latet, Vetus in Novo patet*” czyli „Nowy Testament jest ukryty w Starym, a Stary wyjaśniony w Nowym” – wciąż jest aktualna.

Ojcowie Synodu mocno podkreślają:

Zgodnie z wiarą Kościoła Stary Testament należy traktować jako część jednej chrześcijańskiej Biblii, konstytutywną część Objawienia, a zatem Słowa Bożego. Wynika stąd pilna potrzeba formacji do chrześcijańskiego odczytania Starego Testamentu i uznania relacji, jaka łączy oba Testamenty, oraz niezmiennej wartości Starego Testamentu (cf. DV 15–16). Pomaga w tym praktyka liturgii, w której zawsze głosi się święty Tekst ze Starego Testamentu jako stronicę istotną dla pełnego zrozumienia Nowego Testamentu, jak to potwierdził sam Jezus w epizodzie w Emaus, w którym Nauczyciel „zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27) (IL 17).

Metody interpretacji Pisma Świętego

Słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym posiada ludzką szatę literacką. Chcąc odczytać to, co Bóg pragnie przekazać człowiekowi, trzeba umieć dokonać interpretacji tegoż Słowa. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż od czasów powstawania tekstów biblijnych dzieli nas wiele wieków. Do tego docho-

dzi też wielka różnica kultur, a także inne sposoby wyrazu treści. Wynika z tego, że pragnąc właściwie odczytać teksty biblijne i odnaleźć sens Bożego Orędzia kierowanego do nas, trzeba przedrzeć się przez tę ludzką i zarazem literacką szatę Pisma Świętego. Ojcowie Synodu odwołują się w tej kwestii zarówno do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, jak też do dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej o interpretacji Biblii w Kościele z 1993 roku.

Obydwa dokumenty wskazują, że najbardziej odpowiednią metodą interpretacji Pisma Świętego jest metoda historyczno-krytyczna¹², która bada tekst w wielu aspektach. Można zauważyć, że metoda ta jest najbardziej uzasadniona, gdyż bada tekst zarówno z punktu widzenia historii jego powstania, jak i jego gatunek literacki, czas i miejsce powstania, autora i adresatów. Metoda ta podchodzi do Pisma Świętego jak do dzieła literackiego, tak aby w ludzkiej szacie literackiej odkrywać Słowo Boże kierowane do człowieka. Ojcowie Synodu podkreślili,

że niezbędna dla właściwej egzegezy jest metoda historyczno-krytyczna, odpowiednio wzbogacona innymi metodami, lecz by odkryć pełne znaczenie Pisma niezbędne jest stosowanie kryteriów teologicznych, podanych ponownie przez *Dei Verbum*: „należy uwzględnić treść i jedność całego Pisma, mając na uwadze żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary” (DV 12) (IL 21).

Inne metody, które mają wspomóc metodę historyczno-krytyczną zostały przedstawione w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej, *Interpretacja Biblii w Kościele*, z 23 kwietnia 1993 roku. Dokument ten wymienia jeszcze trzy metody oraz osiem ujęć. Metody pozwalają analizować tekst bardziej kompleksowo, ujęcia natomiast naświetlają go pod pewnymi aspektami¹³. Ukazane przez omawiany dokument dodatkowe trzy metody zostały umieszczone pod wspólnym tytułem, jako „metody analizy literackiej” Ponieważ tekst Pisma Świętego w wielu wypadkach jest zapisem słowa głoszonego, dlatego do tych fragmentów, a nawet całych ksiąg biblijnych warto zastosować metodę analizy retorycznej. Metoda ta wychodzi od zasad klasycznej retoryki i stosuje je do tekstu Pisma Świętego¹⁴.

¹² Na temat tej metody szerzej można przeczytać: T. Jelonek, *Metoda historyczno-krytyczna*, [w:] *Z badań nad Biblią*, z. 2, Kraków 1998, s. 15–23.

¹³ Por. tamże, s. 15.

¹⁴ Por. S. Hałas, *Analiza retoryczna*, [w:] *Z badań nad Biblią*, dz. cyt., s. 25–38.

Inne z kolei fragmenty stanowią opowiadanie o wydarzeniach, są więc pewnego rodzaju narracją, czyli opowiadaniem. Warto więc zastosować metodę badań tekstów narracyjnych, tak aby wydobyć z tekstu to, co pochodzi od narratora i to, co jest przekazem starych tradycji. Teksty biblijne, podobnie jak i inne starożytne dokumenty, nie tylko stanowią piękne starożytne zabytki literackie. Trzeba pamiętać, że w wielu przypadkach ich treść została ujęta w bardzo misternie zbudowane struktury, które też mają swoje znaczenie dla dobrego zrozumienia ich treści. Koniecznie trzeba więc takie figury stylistyczne poddać analizie semantycznej, zwanej też metodą analizy strukturalnej¹⁵.

Prócz wyżej wymienionych metod dokument podaje jeszcze osiem ujęć, które grupuje w trzy punkty: ujęcia oparte na tradycji, ujęcia związane z naukami o człowieku oraz ujęcia kontekstowe. Osobno dokument zajął się lekturą fundamentalistyczną i wyraźnie odrzucił ją, jako niezgodną z duchem samej Biblii¹⁶.

Tłumaczenia Biblii

Niezwykle ważną kwestią dla lepszego zrozumienia Pisma Świętego są nowe tłumaczenia tekstu biblijnego. Języki narodowe są żywe i wciąż ewoluują i zmieniają się. Dla młodego pokolenia pewne terminy przestają być zrozumiałe, a w ich miejsce pojawiają się nowe słowa. Dlatego też ważne jest, aby nowe tłumaczenia Pisma Świętego były dokonywane w języku aktualnie używanym i jak najlepiej zrozumiałym. Jednak tłumaczenie starożytnych tekstów jest niezwykle trudną kwestią. Tłumacze wciąż stają przed problemem, czy przełożyć tekst wiernie, ale trudnym i niezrozumiałym dla współczesnego czytelnika językiem, czy też przetłumaczyć tekst bardziej zrozumiałe i językiem pięknym, literackim, nowoczesnym, ale dość mocno odbiegającym od tekstu oryginalnego.

Właściwym rozwiązaniem kwestii tłumaczenia jest dokonanie kilku przekładów w danym języku. Potrzebne są tłumaczenia jak najlepiej zrozumiałe, zwłaszcza dla młodego pokolenia, które posługuje się najnowszym językiem, ale potrzebne są też tłumaczenia używane w liturgii, które

¹⁵ Por. M. Kantor, *Analiza narracyjna i semiotyczna*, [w:] *Z badań nad Biblią*, dz. cyt., s. 39–46.

¹⁶ Omówienie poszczególnych ujęć, jak również studyjny tekst dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej można znaleźć w cytowanym powyżej drugim zeszycie *Z badań nad Biblią*, Kraków 1998.

wykorzystują piękny język literacki. Wreszcie ważnym zadaniem biblistów jest dokonanie przekładów jak najbardziej wiernych oryginałowi, chociaż wtedy mogą pojawić się trudności w zrozumieniu tekstu. Z tego powodu należy takie tłumaczenie opatrzyć dobrym komentarzem.

Warto posłużyć się konkretnym przykładem. Zachariasz po narodzeniu Jana wyśpiewał hymn zwany *Benedictus*. W drugim wersecie tego hymnu w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia czytamy: „moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida” (Łk 1, 69). Interesuje nas zwłaszcza zwrot: „moc zbawcza” W dosłownym tłumaczeniu werset ten powinien brzmieć: „wzbudził dla nas róg zabawienia”. Róg ma bardzo bogatą symbolikę i posiada wiele znaczeń. Może on oznaczać róg zwierzęcia, na przykład bawoła, przez który zwierzę to może okazać swą moc, zwłaszcza gdy broni się lub atakuje. Może też oznaczać róg jako naczynie na olej. Pierwsza Księga Samuela opisuje namaszczenie Dawida na Króla (1 Sm 16, 1–13). Wtedy to właśnie prorok Samuel wziął róg z oliwą i dokonał namaszczenia nowego króla. Namaszczono również Aarona i jego synów na kapłanów (Wj 29, 1–37). Znane są także przypadki namaszczenia proroków (1 Krl 19, 16). Termin ten może też oznaczać róg jako szofar. Jego dźwiękiem obwieszczano moment rozpoczęcia szabatu, bądź innego święta. Rabini żydowscy uczyli, że w czasie zawierania przymierza na Synaju trąbiono na lewym rogu baranka, którego Abraham złożył w ofierze zamiast swego syna Izaaka. Kiedy nadejdą czasy mesjańskie i będzie zawierane Nowe Przymierze z Bogiem przez pośrednictwo Mesjasza, będzie się trąbić na prawym rogu tegoż baranka. Interesujące jest, że Jan Chrzciciel mówił o sobie, iż jest głosem wołającym na pustyni. Można to stwierdzenie rozumieć w ten sposób, że jego posłannictwo jest podobne do dźwięku rogu wzywającego do nawrócenia. Ten właśnie głos na pustyni obwieścił światu, wskazując na Jezusa Chrystusa (czyli Mesjasza): „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1, 29).

Zamieszczone tu wyjaśnienie wystarczająco jasno ukazuje, że przetłumaczenie tego wersetu hymnu Zachariasza poprzez zwrot: „wzbudził dla nas moc zbawczą”, zaciera zupełnie całe bogactwo znaczeniowe określenia „róg zabawienia”. Określenie to oznacza Jana Chrzciciela, który jak dźwięk prawego rogu baranka obwieszcza, że nadeszły czasy mesjańskie i zostanie zawarte nowe przymierze. To tylko jeden z przykładów, który pokazuje, jak wiele treści przekazuje nam oryginalny tekst Biblii. Tłumaczenie tekstu

może zachować wiele jego elementów, ale może też większość treści zagubić. Otwarte więc pozostaje pytanie: jak tłumaczyć, czy bardziej zrozumiale, ale z zatraceniem istotnych treści, czy też bardziej dosłownie, choć wtedy tekst będzie znacznie trudniejszy.

Podsumowanie

Synod Biskupów, który obradował w dniach 5–26 października 2008 roku zwraca uwagę całego Kościoła na kwestię żywego Słowa Bożego obecnego w Kościele na różne sposoby. Zadaniem Kościoła jest więc odkrywanie tego słowa, które przychodzi do nas czy to podczas liturgii, czy też podczas spotkania z Pismem Świętym. Głównym celem Synodu było zwrócenie uwagi wiernych na Pismo Święte i ponowne odkrycie jego wielkiej mocy formującej i przemieniającej ludzkie serca, gdyż „żywe jest Słowo Boga i skuteczne” (Hbr 4, 12).

The Word of God in the Life and Mission of the Church

Summary

The Twelfth Ordinary Session of Bishops Synod, which took place from 5 to 26 October 2008, was devoted to the presence of the Word of God in the Life and Mission of the Church. The document of the *Instrumentum laboris* called for a reflection on six topics:

- 1) not to restrict the Word of God only to the Bible;
- 2) ways of preaching the Word of God, especially during the homily;
- 3) meditative reading of Scripture, known as *Lectio Divina*;
- 4) the importance of the Old Testament;
- 5) some issues for exegesis as a method of interpreting Scripture;
- 6) Bible translations

Therefore, it is the task of the Church to explore this Word, which comes to us either through the liturgy, or during our meeting with Scripture. The main purpose of the Synod was to draw attention to Scripture, and to rediscover its great power of shaping and transforming the human heart, since the Word of God is alive and effective (Heb 4, 12). The shepherds responsibility is to prepare the lay faithful so that they could draw from this invaluable source that is the Bible, and be fully nourished by the Word of God present in it.